

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—15 mk. 50 fen., półrocznie—7 mk. 50 fen., kwartalnie—3 mk. 50 fen., miesięcznie—1 mk. 50 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie—18 mk., półrocznie—9 mk., kwartalnie—4 mk. 50 fen., miesięcznie—1 mk. 50 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OŚRODZE: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nakrogi—10 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nakrogi i inne niediergiace zwłoki saviadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 9 kwietnia.

FRONT ZACHODNI.

W wielu miejscach na froncie bojowym rozwinęły się ożywione walki artylerji.

Na południowym brzegu Oisy zaatakowały wojska generała v. Schöeller i generała Wichury ponownie nieprzyjaciela. Między Oisą i Folembray posuwały się przez Adette do kanału Oise—Aisne.

W gwałtownym natarciu zdobyły tu zacięcie broniony las na północ od Cuny. Atakując od strony północnej i wschodniej wdarły się na strome stoki na wschód od wyżyn Concy-le-Chateau i zdobyły silnie umocnione pozycje nieprzyjacielskie.

Zdobyte zostały miejscowości Cuincy i Landricourt. Po szczególnie zaciętych walkach wpadło dziś w ręce nasze wzmocnione na kształt fortecy Coucy-le-Chateau.

Straty powietrzne nieprzyjaciela w ciągu marca wyniosły na froncie zachodnim 23 balony na uwięzi i 340 latawców, z których 158 upadło za naszym frontem, pozostałe widocznie za frontem nieprzyjacielskim. Nasze straty wynoszą 81 latawców i 11 balonów na uwięzi.

Na pozostałych frontach nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat wleczorny.

Na północ od kanału La Bassée wtargnęliśmy do angielskich i portugalskich pozycji.

Na froncie po obu stronach Sommy gwałtowne walki artylerji.

Na południowym brzegu Oisy odparliśmy wroga również pomiędzy Concy-le-Chateau i Brancourt za kanał Oise-Aisne.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI

Konstantynopol, 9 kwietnia.

Na froncie Palestyny kilkakrotnie odparte zostały ogniem i kontratakami posuwające się nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na froncie Kaukaskim wojska nasze po zaciętych walkach zdobyły Wsn.

Na pozostałych frontach szczególnych wypadków nie było.

BERLIN (dn. 8 b. m. Tel. wł.) — Wbrew wiadomościom, jakoby kanclerz Rzeszy, hr. Hertling miał zamiar niebawem zabrać głos w Reichs-

tagu, wyjaśnionem zostało ze strony mierodajnej, że nie odpowiada to rzeczywistości. Kanclerz Rzeszy jest zdania, że chwila obecna nie jest chwilą słowa ale chwilą czynu.

BERLIN (9 bm. Tel. własny) — W piętnastej komisji Izby panów oświadczył minister spraw wewnętrznych: Chcemy raz jeszcze podać Polakom rękę do pokoju ze względu na olbrzymie przewroty, które spowodowała wojna.

Rząd czyni to tylko w przypuszczeniu, iż znajdzie u Polaków odpowiednie echo.

BERLIN (9 b. m. Tel. własny) — Jak donosi «Prawda», komunikacja pocztowa między Rosją a państwami centralnymi przywrócona zostanie od dn. 1 maja.

PETERSBURG (8 b. m. E. K.) — Według doniesienia «Prawdy», wojska rosyjskie obecnie już całkowicie opuściły Persję.

PETERSBURG (8 bm. E. K.) — Według doniesienia pisma «Dzielo Naroda» ambasador francuski, Noniens, i jego włoski kolega dela Torretta udali się do Wołogdy, gdzie znajduje się również ambasador amerykański Francis.

PETERSBURG (8 bm. E. K.) — W mieszkaniu pani Kollataj zabrane zostały dokumenty stwierdzające, że grała ona rolę dwulicową i uczestniczyła w knowaniach partyjnych przeciwko bolszewikom. Przeciwno pani Kollataj wdrożono śledztwo. Postanowiono jednak jej nie aresztowywać.

PETERSBURG (8 bm. E. K.) — Francuski generał Bampou, który poprzednio był przydzielony do wojsk rosyjskich na froncie zachodnim, i przedstawiciel Włoch w rosyjskiej kwaterze głównej, generał Rollie, udali się do Petersburga, aby pertraktować z Trockim w sprawie użytkowania materiału wojennego, dostawionego przez koalicję. Przedstawiciele koalicji zakomunikowali Trockiemu, że zdaniem ich rządów wszystkie dostawione i jeszcze nie zużyte zapasy wojenne winny być uważane za własność sprzymierzeńców, którzy pozostawiają sobie prawo rozporządzania się nimi.

SZTOKHOLM (6 bm. W.T.B.) — Według słów pewnego, zasługującego na wiarę męża zaufania, który powrócił z Helsingforsu, w ostatnich czasach czerwona gwardja w Finlandji nadała walczącym w jej szeregach wojskowym rosyjskim prawa obywatelstwa finlandzkiego, ponieważ na mocy niemiecko-rosyjskiego traktatu pokojowego Rosja zobowiązała się do cofnięcia wojsk swych z Finlandji.

HAAGA (6 b. m. N. A. Z.) — Amerykański minister finansów, Mac Adoo, rozpoczął przygotowania do 3-ej pożyczki wojennej przemową, w której oświadczył, iż zwycięstwo może być osiągnięte nie tylko środkami przemocy. «Ameryka będzie walczyć chociażby do samego dnia».

PARYŻ (8 bm. Hawas). Poincaré odrzucił prośbę o ulaskawie Bolo-paszy. Wyrok sądu wojennego w najbliższym czasie zostanie wykonany.

Polemika pomiędzy Clemenceau a hr. Czerninem.

BERLIN (7 kwietnia. Tel. wł.) — Agencja Hawasa donosi, że prezydium francuskiej rady ministrów ogłasza następującą notę: «Gdy Clemenceau objął ster rządów okazało się, że w Szwajcarii odbywały się inicjatywy Austrii narady pomiędzy hr. Rewertera, osobistym przyjacielem cesarza Karola, a majorem Armand z 2-go biura sztabu generalnego, który w tym celu był delegowany przez ówczesnego prezesa ministrów. Clemenceau sądził, że nie potrzebuje brać na siebie odpowiedzialności za przerwanie tych narad, które nie doprowadziły zresztą do żadnego wyniku, ponieważ mogły one być źródłem korzystnych informacji.

Major Armand mógł więc na prośbę hr. Rewertera niejednokrotnie udawać się do Szwajcarii. W obecności jego zwierzchnika zostało mu polecone przez Clemenceau: «Słuchać i nie mówić». Hr. Rewertera, gdy przekonał się ostatecznie, że jego próby zachęcenia do pokoju niemieckiego pozostały bez wyniku, pofetygował się w celu zcharakteryzowania swej misji doręczyć majorowi Armand własnoręcznie napisaną notę, pierwszej wstępie której brzmia, jak następuje: «W sierpniu 1917 r. zostało nawiązane porozumiewanie się w celu utrzymania od rządu francuskiego propozycji pod adresem Austrii co do przysłanego pokoju, które mogłyby być poparte przez Austrię wobec rządu berlińskiego».

A więc hr. Rewertera, starający się, a nie proszony przyznaje w tem zdaniu, że chodziło o pozyskanie od rządu francuskiego propozycji pokojowych pod adresem Austrii, ale przeznaczonych dla Berlina. Fakt ten, ustalony przez urzędowy dokument, Czernin poważa się określić w sposób następujący: «Clemenceau polecił zapytać mnie, czy jestem skłonny do rozpoczęcia układów i na jakiej podstawie».

Przez to on nie tylko nie powiedział prawdy, lecz jej przeciwieństwo; we Francji nazywamy to kłamstwem.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że p. Clemenceau nie mógł powstrzymać swego oburzenia, gdy ujrzał, że hr. Czernin, zaniepokojony skutkami ofensywy, tak śmiało zamienił rolę i wystawił, jak gdyby rząd francuski zabiegał o pokój w chwili, gdy Francja łącznie ze swymi sprzymierzeńcami przygotowywała się do zadania państwom centralnym druzgoczącej porażki.

Bardzo łatwo możnaby również przypomnieć o tem, jak bardzo Austrija nużyła również Rzym, Waszyngton i Londyn swemi próbami o rzekomy pokój separatystyczny, które

nie miały jednak nic innego na celu jak nałożenie na nas tego samego jarzma, do którego Austrija, jak sama przyznaje, przystosowała się już.

Któż nie zna historii ostatniego spotkania się (w Szwajcarii również) byłego ambasadora austriackiego (Mensdorffa) z wysokimi osobistościami koalicji. Konferencja trwała tylko kilka minut. Również i w tym wypadku zabiegał o rozmowę nie nasz sprzymierzeniec, lecz rząd austriacki. A czy hr. Czernin nie mógł sobie przypomnieć o innych próbach tego samego rodzaju, poczynionych w Paryżu i Londynie na dwa tylko miesiące przed przedsięwzięciem Rewertery przez osobistość, o wiele wyższą co do rangi od Rewertery? Również i w tym wypadku, jak i poprzednim, istnieje urzędowy dowód.

PARYŻ (6 b. m. Berl. Tag.) — W związku z komunikatem prezydium Rady ministrów, Painlevé zamieścił w «Humanité» następujące oświadczenie:

«W ciągu 1917 roku Austro-Węgry próbowały kilkakrotnie wznowić półurzędowe konferencje z osobistościami koalicyjnymi.

W szczególności, w czerwcu 1917 roku drugi wydział zakomunikował, że pewna osobistość austriacka, hr. Rewertera, za pośrednictwem pewnego Szwajcara, kilkakrotnie dopominała się o prywatną rozmowę ze swym dalekim krewnym, majorem Armand, oficerem w drugim wydziale sztabu generalnego.

Po oświadczeniu o tem ówczesnego prezesa ministrów Ribot, Rewertera i major Armand spotkali się w sierpniu 1917 roku. Na tem się skończyło.

W sierpniu nie było żadnego więcej spotkania się, i nic nie wiem o tem, aby do 13 listopada 1917 roku, daty nastąpienia mego gabinetu, miało się odbyć jeszcze jedno spotkanie się. O tem co zaszło potem, oczywiście nie mogę wyrokować, ale po oświadczeniach prezesa ministrów sądzę, iż to Rewertera wrócił znowu do tej sprawy».

WIEDEŃ (7 b. m. W. T. B.) — Urzędownie komunikuje się:

«W przeciwieństwie do pierwszego krótkiego oświadczenia p. Clemenceau, w którym ten ostatni powiedział hr. Czerninowi o kłamstwo, w nadeszłym obecnie komunikacie francuskiego prezesa ministrów z d. 6 b. m. należy z zadowoleniem powitać, że pomiędzy obydwojma mężami zaufania rządów austro-węgierskiego i francuskiego odbyły się narady w kwestji pokoju».

Zobrazowanie przez pana Clemenceau rozpoczęcia i przebiegu tych układów jak również wyjaśnienia i ogłoszenia przez p. Painlevé w tej samej sprawie w «Humanité» mijają się jednak w wielu ważnych punktach w ten sposób z faktami, że wydaje się koniecznym szczegółowe sprostowanie francuskiego komunikatu.

W lipcu 1917 roku hr. Rewertera został w imieniu rządu francuskiego zawezwany przez pewną neutralną osobistość pośredniczącą do zakomuni-

kowania, czy jest w stanie wysłuchać oświadczeń wspomnianego rządu pod adresem rządu austro-węgierskiego. Gdy hr. Rewertera odpowiedział twierdząco na to zapytanie po otrzymaniu zezwolenia jeszcze w lipcu 1917 r., w dniu 7 sierpnia 1917 roku z polecenia ówczesnego francuskiego ministra wojny, Painlevé oraz za zgodą ówczesnego francuskiego prezesa ministrów przybył do Fryburga do dalekiego swego krewnego, hr. Rewertery, major hrabia Armand.

Hrabia Armand skierował wówczas zapytanie do hr. Rewertery, czy pomiędzy Francją a Austro-Węgrami były możliwe układy.

Inicjatywa więc tego nawiązania stosunków wyszła ze strony francuskiej. Hr. Rewertera zakomunikował o tem zapytaniu, wystosowanemu z polecenia rządu francuskiego, c. k. ministrowi spraw zagranicznych, który w odpowiedzi na to prosił hr. Rewerterę o rozpoczęcie narad z francuskim mężem zaufania i ustalenie podczas nich, czy przez to mogłaby być wytworzona podstawa do osiągnięcia powszechnego pokoju.

Rewertera wszczął wówczas, 22 i 23 sierpnia 1917 roku, narady z hr. Armand, które jednak, jak zupełnie słusznie oświadcza p. Clemenceau, nie osiągnęły się rezultatem. Na tem rokowania te przerwały się.

O ile p. Clemenceau twierdzi, że przy objęciu przezeń urzędu narady pomiędzy hr. Rewerterą a hr. Armand toczyły się, nie jest to prawdą. Dopiero w styczniu 1918 r. hr. Armand, na ten raz z polecenia p. Clemenceau, spotkał się znowu z hr. Rewerterą. Zerwana w sierpniu 1917 r. nie została w ten sposób przez samego p. Clemenceau nawiązana w r. 1918-ym. Z tego ponownego spotkania się wynikły wspomniane w komunikacie urzędowym z dn. 4 kwietnia rokowania.

Prawdą jest, że hr. Rewertera doręczył przy tej okazji hr. Armand w dniu 25 lutego 1918 r. notatkę, z której p. Clemenceau cytuje tylko pierwszy ustęp, stwierdzający, że hr. Rewertera miał polecenie skonstruować, czy można od rządu francuskiego otrzymać propozycje, które będą skierowane pod adresem Austro-Węgier, tworzyłyby podstawę dla powszechnego pokoju, i któreby Austro-Węgry mogły zakomunikować swym sprzymierzeńcom.

W ten sposób odpowiadało rzeczywistości oświadczenie hr. Czernina w jego mowie w d. 2 kwietnia r. b.

«P. Clemenceau na pewien czas przed rozpoczęciem się ofensywy na zachodzie zapytał mnie, czy jestem gotów do rokowań i na jakiej podstawie».

Zarzut kłamstwa, uczyniony hr. Czerninowi przez p. Clemenceau nie da się wobec tego utrzymać z temi nawet ograniczeniami, jakie zawiera powyższy komunikat rządu francuskiego.

Rząd austro-węgierski nie wie o rozbach o rzekomy pokój separatystyczny, które Austro-Węgry użyły rządu w Rzymie, Waszyngtonie i Londynie.

Prawdą jest natomiast, że w Szwajcarii odbyła się rozmowa pomiędzy ambasadorem Mensdorffem i generałem Smutsem, do której przyznał się rząd angielski w Izbie gmin, która trwała jednak nie kilka minut, lecz przy kilku spotkaniach kilka godzin.

O ile p. Clemenceau zapytuje c. k. ministra spraw zewnętrznych, czy ten ostatni przypomina sobie, że na dwa miesiące przed przedsięwzięciem Rewertery, a więc przed rokiem prawie została uczyniona próba przez osobę, znacznie wyżej od niego stojącą pod względem rangi, hr. Czernin nie waha się to potwierdzać, przyczem dla całkowitości i zupełnej poprawności należy dodać, że i ta próba również nie doprowadziła do żadnego wyniku. Tyle, o ile chodzi o fakty. Poza tem należy tylko zauważyć, że hr. Czernin ze swej strony nie widziałby żadnej racji zaprzeczania, o ileby w tym lub podobnym wypadku wystąpił z inicjatywą, ponieważ w przeciwieństwie do p. Clemenceau,

sądzi, że nie jest wcale zarzutem dla jakiegokolwiek rządu czynić próby w celu osiągnięcia pokoju honorowego, któryby uwolnił wszystkie narody od okropności straszliwej wojny. Poza tem należy zauważyć, że przez wysuniętą przez p. Clemenceau kwestję sporną, została odwrócona uwaga od właściwej treści oświadczeń hr. Czernina. Rzeczą istotną w nich było nie to, kto wystąpił z inicjatywą konferencji przed początkiem ofensywy na zachodzie, lecz kto ją zerwał. P. Clemenceau zaś nie zaprzeczył dotąd, że odmówił rozpoczęcia układow na podstawie wyrzeczenia się odzyskania Alzacji i Lotaryngji.

GENEWA (7 b. m. Voss. Ztg.)—Dzisiejsze dzienniki paryskie wyjaśniają do pewnego stopnia kłopotliwą sytuację, w którą popadł Clemenceau wskutek rewelacji Czernina. W zeszyły piątek komisje Izby do spraw zagranicznych oraz do spraw wojskowych zebrały się na wspólne posiedzenie, na które zaproszony został Clemenceau. Na początku posiedzenia leader socjalistów, Renaudel, poprosił prezesa ministrów o wyjaśnienia w sprawie doniesienia wiedeńskiego biura korespondencyjnego. Odpowiedź swą Clemenceau ograniczył do tego, co było zakomunikowane później w odpowiedzi urzędowej przez agencję Hawasa. Wobec tego, że Clemenceau oświadczył, nie podając daty ściślejszej, że początek pertraktacji z Austro-Węgrami nie przypada na czas jego urzędowania, podniósł się Barthou, który był w okresie, poprzedzającym gabinet Clemenceau, ministrem spraw zagranicznych i oświadczył, że niema najmniejszego pojęcia o całej tej sprawie. Z drugiej strony oświadczył Painlevé, że rokowania, które rozpoczęły się w czerwcu 1917 r., zostały zerwane w sierpniu i nie wznawiały się przed powołaniem Clemenceau do władzy. Na posiedzeniu domagano się od Clemenceau przedstawienia całego materiału, dotyczącego rokowań. Clemenceau tłumaczył się tem, że musi w sobotę jaknajwcześniej wyjechać do kwatery głównej. Komisja do spraw wojskowych Izby deputowanych uchwaliła następnie w sobotę zaprosić Clemenceau powtórnie na środek.

«Tems» życzy sobie zupełnego, opartego na aktach wyjaśnienia, które jedno tylko w stanie jest zdemaskować dyplomację austriacką. Przedewszystkiem chce «Tems», aby Clemenceau ogłosił wskazane przezeń dokumenty w sprawie rzekomej propozycji pokojowej, pochodzącej z wysokich sfer wiedeńskich.

«Matin» w związku z tem daje dosyć wyraźnie do zrozumienia, że chodzi tu nie o sfery wyższe, ale o najniższe. «Matin» opowiada dalej, w jaki sposób zachował się generał Smuts podczas spotkania się z hr. Mensdorffem. Smuts rozpoczął rozmowę słowami: «Więc chcecie pokoju separatystycznego!» Ponieważ Mensdorff zmieszkał się nieco takim brakiem grzeczności dyplomatycznej, Smuts powtórzył: «Tak czy nie?» Mensdorff wciąż jeszcze milczał. Wówczas generał rzekł: «do widzenia!» Tak się skończyła rozmowa.

Jak zapowiada Renaudel cała ta sprawa, gdy tylko pozwoli na to ogólna sytuacja wojskowa, będzie wniesiona przez frakcję socjalistyczną na porządek dzienny w Izbie deputowanych i Clemenceau zostanie zmuszony do miarodajnego, szczerego przedstawienia sprawy. Na tem posiedzeniu będzie również dana Clemenceau sposobność do wypowiedzenia się co do pogłosek, że poczynił on jakoby zupełnie określone propozycje w sprawie polskiej oraz, że oświadczał on jakoby w gronie przyjaciół, że ma nadzieję w najbliższej przyszłości udać się do Karlsbadu, aby leczyć się od wątroby, jak za czasów pokoju.

WIENIEN (d. 8 b. m. T. U.)—W sprawie różnicy zdań Clemenceau i Czernina, dowiaduje się «Wiener Mittagszeitung» ze źródła miarodaj-

nego co następuje: Hr. Czernin w całej rozciągłości podtrzymuje swe słowa. Rząd wiedeński oświadcza następnie, że nigdy w przyszłości nie wejdzie z Clemenceau w jakiegokolwiek pertraktacje, nawet i wówczas, gdy będzie chodziło o rzeczywistą likwidację wojny, ponieważ p. Clemenceau przyznaje się otwarciu do korzystania z obrad poufnych, jako źródła informacyjnego, czyli do korzystania z nich do celów szpiegostwa.

Akcja Japonji.

W jednym z ostatnich numerów «Tems» paryski wypowiada zdanie, że zanik obecnej anarchji, wskrzeszenie i uporządkowanie sił państwowych rosyjskich nie da się przeprowadzić bez pomocy z zewnątrz. Taką pomoc mogłaby okazać obecnie tylko Japonja, jako jedyne państwo, które jest w możności dotarcia do wnętrza Rosji ze swemi siłami zbrojnymi.

Półtrygodniowy dziennik paryski niedwuznacznie zwraca się do prezydenta Wilsona, by tę rolę Japonji ułatwił, już to, —nie czyniąc interwencji japońskiej przeszkód, już przygotowując grunt do niej w samej Rosji za pośrednictwem ambasadora Francis'a, który, jak wiadomo, pozostał w Moskwie.

Czy znajdują się umiarkowane lub konserwatywne żywioły w Rosji, które zgodzą się oprzeć swą akcją i swoje nadzieje na interwencji wojskowej Japonji?..

W Tokio podobno sfery miarodajne poważnie traktują ten projekt, którego wykonanie jednak możliwym się stanie dopiero z nastaniem na Syberji wiosny.

MOSKWA (6 bm. P.T.A.)—Główna komisja wykonawcza Syberji uchwaliła następującą rezolucję, którą natychmiast wysłano do Władywostoku. Główna komisja wykonawcza Syberji wyraża protest przeciwko wyładowaniu Japończyków we Władywostoku, które to wyładowanie nie może być usprawiedliwione przez pozbawione znaczenia, wszędzie mogące się wydarzyć zajścia. Robotnicy i włościanie syberyjscy będą stawili silny opór wszelkim usiłowaniom Japonji co do zajęcia jakiegokolwiek części Syberji. Obrona obcych poddanych należy do miejscowych Sowietów, posiadających wszelkie środki potemu. Interwencja Japonji w żadnym razie nie pomaga przywróceniu ładu i bezpieczeństwa. W najlepszym razie jest ona zbyt późną i nie potrzebną. Robotnicy i włościanie Syberji uczynią wszystko, aby nie pozwolić kontrrewolucji na wtrącenie kraju w stan zamętu i na zdradę interesów proletariatu. Kontrrewolucja będzie mienibłaganie zduszona. Ogłasza się w całej Syberji stan oblężenia i władze rewolucyjne winny zarządzić obronę rewolucji od interwencji imperialistów.

PETERSBURG (8 bm. Renter)—Rząd ogłosił stan oblężenia w całej Syberji i nakazał, aby Sowiety syberyjskie z jaknajwiększym pośpiechem tworzyły oddziały armji czerwonej, aby stawić opór Japończykom.

GENEWA (8 bm. D. Tag.)—Według doniesień dzienników, w Londynie patrzą z nieufnością na wystąpienie Japończyków w Syberji. Uchwalono wysłać do Władywostoku na ład tylny Anglików, ile wyładowało Japończyków. Spodziewają się wytworzyć w ten sposób wspólną politykę koalicji.

PETERSBURG (8 bm. E. K.)—Japoński konsul generalny, Kikuczi, złożył władzom rosyjskim memoriał, według którego wyładowanie ma za cel jedyny i wyłączny obronę obywateli japońskich. Cesarstwo japońskie ożywione uczuciem prawdziwej przyjaźni do Rosji, życzy sobie prawidłowego rozwoju stosunków życzliwych i wznowienia porządku. Japonja żywi nadzieję, że oparte na prawie interesy jej, zarówno jak i innych mocarstw koalicyjnych będą przez Rosję przestrzegane i zapewnia jednocześnie, iż

nie będzie się mieszać do wewnętrznych stosunków rosyjskich.

MOSKWA (7 b. m. P.T.A.) Japonjska misja dyplomatyczna zapewniła, że wyładowanie we Władywostoku stanowi tylko chwilowe zajęcie, które wkrótce zostanie usunięte.

HAAGA (8 bm. Tel. wł.)—De «Daily Mail» donoszą z Petersburga: Wyładowanie wojsk japońskich we Władywostoku nastąpiło w nocy przy czym z rozkazu komendanta admirała miasto i port zostały wprzód otoczone i w ślad zatem zajęte.

MOSKWA (9 b. m. P. T. A.)—Z Władywostoku donoszą: Admirał Cato złożył wizytę prezydentowi miasta i oświadczył, iż wyładowanie wojsk japońskich jest skutkiem jedynie panującej we Władywostoku anarchji i zbrodni które tu się zdarzyły. Prezydent energicznie przeciwko wyładowaniu zaprotestował. Dziś wyładują nowe wojska marynarskie.

GENEWA (9 b. m. Tel. wł.)—Jak donosi «Matin», wiadomość o wyładowaniu wojsk japońsko-angielskich we Władywostoku wywołała wśród ludności wielką radość. Również antybolszewickie władze widzą w akcji japońskiej obronę przeciwko bolszewikom.

Królestwo Polskie.

Z życia politycznego.

Niedzielne pisma warszawskie zamieszczają następujący komunikat wydziału prasowego prezydium Rady ministrów:

«Pp. minister Stecki i ks. Janusz Radziwiłł wyjechali dnia 7-go bm. do Brześcia - Litewskiego celem porozumienia się, gdzie mają się spotkać z generałem Dowbór-Muśnickim dla omówienia ważnych spraw bieżących, wynikających z faktu poddania się korpusu generała Dowbór-Muśnickiego pod zwierzchnią władzę Najwyższej Rady Regencyjnej».

P. prezydent ministrów dr. Stępczowski wyjechał 7 bm. w towarzystwie szefa Biura prezydium Rady ministrów d-ra Wróblewskiego do Lublina. Powrót miał nastąpić w popołudnie wieczorem.

Rozwiązanie Rady miejskiej i Magistratu miasta Lublina.

Pisma lubelskie komunikują: Na skutek rozporządzenia generała gubernatorstwa wojennego w Lublinie z dnia 28 marca 1918 roku za № 115383, w dniu 2 bm., o g. 10 rano przybyli do magistratu przedstawiciele c. i k. władz okupacyjnych i, odczytawszy akt odnośny, wręczyli prezydentowi Bajkowskiemu dekret, rozwiązujący Radę miejską i magistrat.

Na komisarza rządowego do spraw miejskich wyznaczono p. Dworskiego, a do czasu objęcia przez niego stanowiska, obowiązki będzie pełnił p. Pawlikiewicz.

Polskie Stronnictwo demokratyczne.

Pisma warszawskie podają następujący komunikat Polskiego Stronnictwa demokratycznego:

Na zebraniu członków «Grupy Polityki Czynnej» z dnia 2 bm., oraz na zebraniu członków stronnictwa «Polskiej demokracji» z dnia 4 bm. powzięto jednogłośnie uchwały co do połączenia się wymiennych ugrupowań w jedną partję polityczną pod nazwą «Polskie Stronnictwo Demokratyczne». Prowizoryczne prezydium składa się z pp. prof. Antoniego Hamnickiego (prezes), dr. Ludwika Zielińskiego (vice-prezes), oraz Z. Salingera (sekretarz).

Na dzień 20—21 bm. naznaczony jest ogólnokrajowy zjazd «Polskiego Stronnictwa Demokratycznego» celem wybrania stałych władz stronnictwa.

Przejęcie poczty.

«Kurjer Polska» pisze: Przejęcie poczty miejskiej w Warszawie przez ministerstwo spraw wewnętrznych na-

stąpi wkrótce. Oprócz poczty warszawskiej podobne poczty miejskie istnieją w m. Kaliszu, Sosnowcu, Częstochowie i Łodzi. Zarządy tych miast również mają zamiar przekazania poczt rządowi.

Rozwiązanie Stowarzyszenia „Piechur”.

«Nowiny Zamojskie» donoszą: C. i k. gen. gub. w Lublinie rozporządzeniem z dn. 14 marca r. b. rozwiązało zarówno główne stowarzyszenie «Piechur» w Lublinie, jak i wszystkie bez wyjątku filje tego stowarzyszenia.

Następca d-ra Madejskiego.

«Dziennik Narodowy» donosi: Następcą d-ra Madejskiego na stanowisku szefa zarządu cywilnego przy generał-gubernatorze w Lublinie ma być szef sekcji w austriackim ministerstwie rolnictwa, dr. Podczaski.

Rozłam w P. O. W.

W «Ziemi Lubelskiej» czytamy: Donoszą z okupacji austriackiej, że podobno nastąpi rozłam w P. O. W., ponieważ młodzież narodowo usposobiona, wyłamuje się z pod wpływu P. P. S. Jak słychać, na czele narodowego ruchu w P. O. W. stanęli: Rydz-Smigły i Norwid-Nengebauer.

Wybory do Rady Stanu a żydzi.

«Moment» pisze: Żydowski radni «zjednoczeni» odbywają narady w sprawie swego stanowiska wobec wyborów do Rady Stanu. Nastroj jest naogół pesymistyczny. Są zdania, że nawet po połączeniu się radnych żydowskich, będą mogli wybrać tylko 1 żyda do Rady Stanu, lecz takie połączenie jest wykluczone. Wogóle nie spodziewają się nic dla żydów ani od Rady Miejskiej, ani od Rady Stanu. Panuje przeto przekonanie, że lepiej będzie, jeżeli «zjednoczeni» zrekną się zupełnie. Onegdaj wieczorem odbyli znana naradę.

Dookoła wojny.

Wielkie działo niemieckie.

KOPEHNAGA (7 bm. B. Z. am Mit.) «Times» donosi z Paryża: Przy najmniej dwie, a może nawet cztery ciężkie baterie francuskie dają ognia wprost przeciwko miejscu, na którym wystawione są dalekostrzelne działa niemieckie. Bomby lotników spadają tam literalnie jak deszcz. Działa znajdując się obecnie daleko od swej pozycji początkowej. Znajdują się one w odległości 74 mil angielskich od Paryża. Ponieważ działa są na szynach umocowane, więc poruszają się one z wielką trudnością. Z innej strony trudno jest bardzo fotografować tę pozycję, ponieważ krążą nad nią ustawicznie lotnicy nieprzyjacielscy. Ostatnio działo ustawione było o 8 mil poza frontem niemieckim i aby je trafić, należało ustawić ciężkie działo francuskie w odległości zaledwie 3 do 4 mil poza frontem francuskim. Niemcy starannie ukrywali pozycję i nigdy nie strzelają w nocy, aby błysk nie zdradził pozycji.

Zbrojenia Ameryki.

BERLIN (8 b. m. Tel. włas.) — Czyny wojenne Amerykanów zostały w tych dniach kilkakrotnie scharakteryzowane w przeciwieństwie do wielkich obietnic. Wobec tego sami Amerykanie czują potrzebę wykazania się z tem, czego dokonali. Ogłaszają oni za pośrednictwem Reutersa liczby następujące: Sumy pieniężne koalycji wynoszą równo 12 miliardów dolarów. Suma ogólna, udzielonych jej pożyczek, wynosi 4.435 milionów dolarów. Armja amerykańska wzrosła z 9524 oficerów i 202510 żołnierzy do 123.801 oficerów i 1.528.924 żołnierzy, marynarka — z 4792 oficerów i 779.46 żołnierzy do 21000 oficerów i 330000 marynarów. Ministerjum wojny udzielony został kredyt w wysokości około 7 i pół miliardów dolarów. Wydatki na marynarkę wyniosły

1881 milionów dolarów. Zakupiono 23 miliony granatów ręcznych 725000 pistoletów automatycznych, ćwierć miliona rewolwerów, 23 miliony granatów do dział ciężkich, 240000 karabinów maszynowych i 3484000 karabinów. Personal lotniczy, wynoszący uprzednio 65 oficerów i 1120 żołnierzy, powiększył się stokrotnie. Wszystkie te liczby nie obalają stanu rzeczy polegającego na tem, że pomoc amerykańska na froncie nigdzie jeszcze nie dała się rzeczywiście odczuć i że wielki nakład nie miał wyników praktycznych.

ROSJA.

Oddziały czesko-słowackie.

MOSKWA (5 b. m. P. T. A.) — Stosownie do rozporządzenia Trockiego tudzież posła francuskiego udający się do Francji korpus czesko-słowacki złożył swe uzbrojenie władzom Sowietu. Oficerowie korpusu za wyjątkiem generała Diederichsa udają się razem z korpusem do Francji.

Sprzedż Kamożatki?

PETERSBURG (7 b. m. E. K.) — Nawpół urzędowe «Izwestija» donoszą, że pomiędzy rządem Sowietów a amerykańskim pełnomocnikiem wojskowym Johnsonem toczą się układy w sprawie kupna Kamczatki przez rząd amerykański. Już w grudniu r. z. agenci amerykańscy pertraktowali z Trockim co do kupna Kamczatki, lecz pertraktacje te nie doprowadziły do rezultatu.

Republika tatarska.

PETERSBURG (7 bm. E. K.) — «Nasz Wiek» donosi z Moskwy, że rząd Sowietów zgodził się dokonaniem przed kilku dniami proklamowaniem republiki tatarskiej. Nowa republika wyraziła już gotowość do zawarcia związku z rządem Sowietów.

Wojna domowa.

MOSKWA (6 bm. P. T. A.) — W Charkowie ogłoszono stan oblężenia. Na rozkaz komendanta wszyscy przestępcy złapani na gorącym uczynku będą rozstrzelani natychmiast. Żołnierze 1-go oddziału rewolucyjnego miasta Orla ogłoszeni zostali za wyjątki z pod prawa. Mają być oni poaresztowani jako zdrajcy sprawy rewolucji oraz za swe zachowanie się niehonorowe.

Generał Ewert.

PETERSBURG (8 bm. E. K.) — Zaaresztowany przed kilku miesiącami z rozporządzenia rządu Sowietów generał rosyjski Ewert został zwolniony z więzienia Kresty i musiał się zobowiązać do wzięcia udziału w reorganizacji armji rewolucyjnej.

Ambasador bolszewicki w Kłopotach.

Jak doniosły pisma angielskie z początku marca b. r. p. Maxim Litwinow (w istocie Dawid Finkelstein), ambasador bolszewicki w Londynie miał bardzo nieprzyjemne zdarzenie. Kiedy bowiem dn. 28 lutego b. r. personal przyszedł do «ambasady», znajdującej się przy ul. Victoria Street 82, na 4-y m piętrze, zastał «ambasadę» zamkniętą i zapatrzoną w nowe zamki, wszelkie zaś znaki urzędowe poździerane. Rządca domu oświadczył personelowi w imieniu gospodarza, że dalej «ambasady» w domu nie ścierpi z powodu naruszenia spokoju, dodając, że jeśli meble «ambasady», składające się ze stołu, 6 krzesel i szafy żelaznej, nie będą usunięte w 48 godzin, wyrzuci wszystko na ulicę. Posłano po samego p. «ambasadora», który przybył natychmiast. Oświadczone mu, że do «ambasady» w żadnym razie nie będzie wpuszczony. Zarazem rządca domu zaofiarował mu 20 funtów angielskich tytułem zwrotu komornego za 3 miesiące, za odpowiednim kwitem. P. Litwinow z wielką godnością odmówił przyjęcia pieniędzy, natomiast zastrzegł się, że wdroży akcję sądową. Widząc dalej, że nawet po interwencji urzędników angielskich, których wezwał na pomoc, niczego spodziewać się nie należy, dom opuścił. Jak donoszą pisma angielskie z daty późniejszej, umożliwiono p. Litwinowi na powrót wstęp do «ambasady» wskutek akcji sądowej, jaką wdrożył.

Sprawy ukraińskie.

Korespondent «Voss. Ztg.», Hans Kayser, rozmawiał z prezesem ministrów Rzeczypospolitej ukraińskiej, Holubowiczem, o stosunkach agrarnych, jakie wytworzyły się na Ukrainie. Sprawozdawca zaznacza przede wszystkim, że nie można brać za miarę dawnego stanu gospodarstwa rolnego Ukrainy, której najbogatsze części są jeszcze w rękach bolszewików, a nadto bezład rewolucyjny wyrządził ciężkie straty.

W szczególności nadchodzące prace wiosenne będą poważną troską, ponieważ chłopci, którzy wywłaszczyli na zasadzie 3 i 4 go uniwersału wielkich posiadaczy, obawiają się obecnie sami wywłaszczenia i ponieważ wobec niejasności sytuacji ogólnej zopatrnią się obecnie w zboże i paszę nie troszcząc się o zasiewy wiosenne.

Prezes ministrów, żywy, młody człowiek energicznego wyglądu, po krótkim wstępie teoretycznym, w którym dowodził, że ziemia nie jest przedmiotem, któryby mógł podlegać kupnu i sprzedaży, przeszedł do sprawy zasiewów wiosennych i zaznaczył, że są one ściśle związane z reformą agrarną.

Rząd ukraiński zamierza w dalszym kształtowaniu prawodawstwa agrarnego oddać ziemię chłopom w dzierżawę, utrzymując, naturalnie zakaz od sprzedaży ziemi. Spodziewa się, że chłopci przystąpią wtedy natychmiast do zasiewów, a równocześnie dana będzie możność wielkim posiadaczom wzięcia udziału w uprawie roli. Zbiory będą należały do włościan, rząd zagwarantuje cenę odkupu.

Wywiady pozwoliły ustalić, że dotychczas uprawiono, licząc i zasiewy zimowe, 45 proc. ziemi, prezes ministrów ma jednak nadzieję, że według nadchodzących codziennie pomysłnych wiadomości w najbliższych dwóch tygodniach, które jeszcze pozostały na roboty wiosenne, zasiewy dojdą do 80 proc.

Na północy wokół chłodniejszych, prace mogą jeszcze trwać przeszło trzy tygodnie. Niepomyślnie wiadomości nadchodzą tylko z miejscowości, gdzie agitatorzy wielkoruscy podburzają chłopów przez rozprzestrzenianie przeciwnieckich pogłosek.

Stan bydła uległ znacznym stratom, ale w stosunku do wyżywienia nie jest krytyczny.

* * *

«Kurjer Polski» podaje za «Czasem» wiadomości następujące:

«Władze okupacyjne, postępując widocznie w myśl instrukcji, z góry nakreślonych ustanawiają, czy zatwierdzają wszędzie t. zw. komisarzy ukraińskich, którzy mają przeprowadzić organizację kraju.

Trzeba pogodzić się z tym faktem, że Rada ukraińska osadzona w Kijowie przez armje okupacyjne, nie ma w kraju ani powagi, ani władzy. Całą robotę uporządkowania Ukrainy muszą przeprowadzić urzędnicy, sprowadzeni z Austrii, zaznajomieni przynajmniej do pewnego stopnia ze stosunkami tamtejszymi, obdarzeni szeroką kompetencją, nie skrupowaną zastrzeżeniami na rzecz komisariatów ukraińskich.

Dopóki zaś nie nastąpi jak najciślejsze rozbrojenie chłopów, dopóty nie może być mowy o systematycznej pracy organizacyjnej, której pierwszym zadaniem musi być przygotowanie najbliższych zbiorów, więc porządna i roztropna gospodarka rolna. Chłop ukraiński nie tylko nie odda zboża, które znajduje się jeszcze w jego posiadaniu, ale będzie przeszkadzał uprawie obszarów wielkiej własności, której sam nie posiada. Musi być więc przywrócone poszanowanie prawa i cudzej własności, a zagrabione gwałtem grunty powinny powrócić do ich legalnych właścicieli.

Wszystko to wymaga wiele zręczności i dyplomacji, ale także dużo energii i stanowczości ze strony władz okupacyjnych. Powstaną niezawodnie w tych warunkach zatargi, które trzeba będzie tłumić z bronią w rękę,

ale z chwilą, gdy mocarstwa centralne zadecydowały wyprawę ukraińską, musiały się przygotować i na tę ewentualność».

KRONIKA.

KALENDARZ.

Dzień: Marii Egip.
Jutro: Leona Wielk.
Pojutrze: Juljusza Pap.
Wschód słońca — o g. 5 m. 12.
Zachód słońca — o g. 6 m. 50.

Z WILNA.

— Zmarli: Ks. Józef Mironas, proboszcz Olkienicki, dnia 27 marca b. r. i ks. Ryszard Klamm, kapelan przy klasztorze pp. Brygidek w Słonimie — dnia 31 marca r. b.

— **Polskie T-wo wpisów szkolnych** organizuje w sobotę, dnia 13 b. m., w sali «Lutnia» przedstawienie teatralne. Odegraną będzie wyborna sztuka trzech aktowa p. t.: «Dowcip koleżeński» czyli «Medora H. Malin'a», odznaczająca się humorem i żywą akcją. Jest to wesoła tragicomedia, grywana wielokrotnie z powodzeniem na scenie krakowskiej; w Wilnie dotychczas dawana nie była.

W przedstawieniu tem biorą udział najlepsze siły artystyczne naszego teatru z p. Strycharskim na czele, który też podjął się reżyserji sztuki.

Początek przedstawienia o g. 8-ej w. Podczas antraktów czynnym będzie oficje zaopatrzony bufet.

Bilety są do nabycia wczasu w cukierni K. Sitralla przy ulicy św. Jerskiej № 22.

Bilety uprawniają do powrotu po godz. 10-ej wiecz.

— **Walne zgromadzenie** Pol. Tow. Wpisów Szkolnych odbyło się w dn. 19 marca przy nader wielkiej ilości członków, co świadczy o słabem niestety zainteresowaniu się społeczeństwa tak ważną, jak wpisy szkolne sprawą.

Zebrań przewodniczył dr. W. Węśławski. Po wysłuchaniu sprawozdania z ogólnej działalności Tow. w r. ub., odczytanego przez prezeskę Zarządu, p. E. Węśławską, oraz po odczytaniu przez skarbnika danych cyfrowych za rok sprawozdawczy, z których między innymi wynika, że Tow., pomimo trudnych warunków, zdołało udzielić zapomóg 380 uczniom szkół średnich w sumie mk. 18.146, — oraz przeszło 100 uczniom szkół miejskich na sumę mk. 1.630, — a więc razem rozdało około 20.000 mk., zebrań przystąpiło do wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Do Zarządu obrani zostali ponownie: pp. E. Węśławski, J. Buyko, A. Zawadzki; na nowo zaś pp. Z. Buykowska, H. Kalenkiewiczowa, A. Pławska i p. Skorupski. Do Kom. Rewizyjnej weszli ponownie: pp. B. Umiasowski i K. Rudziewicz.

Biurowi Tow. pozostaje i nadal przy ul. Niemieckiej № 3 m. 8. Członkowskie składki od dawnych oraz nowo-wstępujących członków przyjmowane są codziennie od g. 3 i pół do 5 po poł. w biurze, a także przez każdego z członków Zarządu prywatnie.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W celu uzupełnienia przepisów wykonawczych z dn. 12 lutego 1918 r. w sprawie ustanowienia z dniem 30 stycznia 1918 r. w okręgu miasta Wilna podatku mostowego, niniejszem nakazuje się:

Osoby, uiszczające podatek mostowy, zobowiązują się do przechowywania bileciku, otrzymanego od funkcjonarjusza pobierającego mostowe, jako dowód zapłacenia podatku mostowego, dopóki całkiem nie przejdą mostu, oraz do okazywania go na żądanie odpowiednim urzędnikom.

Funkcjonariusze, pobierający podatek mostowy, otrzymali rozporządzenie, aby nie dopuszczali do przejścia mostów osób, gwałcących te przepisy.

Wilna, den 1. April 1918 r.

Der Stadthauptmann
Pauly.

Dola i niedola wychodźców naszych w Rosji.

Przezwrot rosyjski odbił się oczywiście w wysokim stopniu na losach olbrzymiej rzeszy emigrantów polskich, zarówno tych, których zapędziła do Rosji ewakuacja 1915 roku, jako też i zdawna tam osiadłych.

Marcowa rewolucja 1917 roku zastała w pełnym rozwoju zarówno Centralny Komitet Obywatelski jak i Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny. Ogół zarejestrowanych wychodźców polskich — głównie włościan, inteligencji bowiem nie spisywano — wynosił 744 tys. Z tej liczby Centralny Komitet Obywatelski rozciągał opiekę swą nad 333 tys. Niemalże usługi oddawała też oddzielnie działająca tak zwana Sekcja Żywnościowa, pozostająca pod kierownictwem Stefana Mickiewicza. Wszystkie te trzy organizacje łączyła powołana do życia we wrześniu 1915 roku «Rada Zjazdów» z mec. Lednickim na czele. Odgrywała ona jednakże rolę głównie kontaktową, uzgadniającą całą akcję opieki nad emigrantami pod względem planu i środków działania. Te ostatnie były bardzo szerokie. O rozwoju szkolnictwa świadczy, iż w samych tylko szkołach Centralnego Komitetu Obywatelskiego pobierało naukę 85 tys. dzieci polskich. Poza to nosiły organizacje nasze uchodźcom pomoc w żywności, mieszkaniach, odzieży, udzielały im porad prawnych i dbały o ich potrzeby religijne, czego dowodem, iż z ramienia Centralnego Komitetu Obywatelskiego w 40 okręgach pracowało nad ludem 105 księży. Poza to wszystkim C. K. O. pośredniczył też w wyjednywaniu dla zrzuconych przez wojnę włościan polskich odszkodowań rządowych i w tym zakresie akty o stratach, dokonywane przez te instytucje w Rosji, miały moc prawną i wystarczały, jako podstawa do obrachunków i wypłat...

Wszystko to razem daje pojęcie, jaki olbrzymi zakres potrzeb i interesów uchodźczych obejmowały organizacje ratownicze, rozporządzające zresztą znacznymi subydjami rządowymi, dochodzącymi do 6 milionów rubli miesięcznie. Szykanowane pod względem politycznym — finansowo instytucje polskie stały dobrze aż do końca panowania Mikołaja II-go i dopiero przewrót państwowy pozabawił je środków pieniężnych.

Pierwszy ten kryzys trwał jednak niedługo i Rząd Tymczasowy po jakimś czasie przywrócił dawne zapomogi, z których istniały tłumy wygnańcze. Nastąpił też oczywiście lepszy, liberalniejszy kurs w stosunku do Polaków: ustały wysiedlenia «bieżeńców» na wschód i prześladowanie szkół polskich, z którym walcząc trzeba było uprzednio. Szczególnych sympatii do nas i Rząd Tymczasowy jednakże nie zdradzał. Słowa: «niepodległość Polski», jak wiadomo wykształcił niechętnie, zaś i po uznaniu niby tej zasady traktował Polaków, jako poddanych rosyjskich, odrębności ich państwowej w praktyce w niczem nie uznając.

Jedynie utworzenie Komisji Likwidacyjnej było oznaką, iż o dalszym epanowaniu nad Polakami już się nie myśli. Ale istotne wyzwolenie to było ciągle muzyką przyszłości. Póki u władzy trwał Kiereński, stosunki jednak były znośne. Zmieniło je zupełnie zwycięstwo bolszewików. Od października r. z. sprawy uchodźców polskich w Rosji wchodzi w nowe, wprost rozpaczliwe stadium. Niemalże w tem winy radykalizmu polskiego, który wkrótce zaczął z bolszewikami śpiewać unisono. Oczywiście, główną rolę zaczęła teraz odgrywać polska SD-ecja, dla której nagle otworzyły się jaknajdalej idące możliwości oddziaływań. Bolszewicy uważali ją za swoją filję jakgdyby, popierali ją i zasilali ze swych funduszy. Powstał Komitet do spraw polskich,

przy ogólnym Komitecie do spraw narodowościowych, stworzonym dla możliwego zniwelowania aspiracji plemiennych przez rząd Lenina i Trockiego. We wszystkich większych skupieniach pojawiają się t. zw. komisarze do spraw polskich, bez ściśle określonych kompetencji, jak wszystkie władze bolszewickie, ale z tą samą zawsze tendencją rozbijania istniejących organizacji polskich, jako «burżuazyjnych» i wprowadzania w nie zamieszania, waśni i fermentu. Temi komisarzami są socjaliści polscy. Robota ich jest czysto destrukcyjna. Mimo, iż instytucje C. K. O. od początku epoki wolnościowej oparły się wszędzie na wyborach — agitatorzy bolszewizmu usiłują obalić ich zarządy i wywołać rozłam i rozterkę, walcząc stale pod hasłem: «precz z demokracją, niech żyje dyktatura proletariatu».

Na uchodźców polskich w Rosji przychodzi bardzo ciężkie czasy. Ich poczucie narodowe, ich trzeźwość, ich pojęcia moralne, ich zdrowy rozsądek są wystawione na próbę. Judzenie bolszewickie wślizguje się gdzie może. Polscy wywrotowcy torują mu samą drogę. Tu nie od rzeczy dodać, że i tak zwana Frakcja rewolucyjna P. P. S., początkowo stojąca najmocniej na gruncie narodowym, stopniowo kapituluje ze swych pojęć odrębnych i przyjąwszy platformę SD-ecji, wchodzi w ścisły kontakt z bolszewikami, popierając przez to samo walkę, jaką prowadzi ci ostatni z zasadą narodowości w imię bezwzględnej internacjonalizmu. Nacisk pod hasłem tym na świadomość ludu polskiego i polskie organizacje staje się coraz większy. Dochodzi do teroru. Zebrania polskie gwałcą czerwonogwardziści. Bolszewicy mają wyraźny plan rozbicia wszelkich ośrodków uchodźczych o charakterze narodowym i utopienia ich w projektowanej jednej organizacji dla wszystkich narodowości. Zakusy te spotykają się jednak z dzielnym odporem ze strony polskiej.

Instytucje ratownicze trwają pomimo wszystko. Personal ich pracuje przeważnie darmo. Ofiarość wzrasta. Wpływy anarchii rozbijają się o zwartą świadomość i uczucia polskie, w tęsknocie poza krajem jeszcze bardziej dojrzałe. Staje się jednak odtąd życie polskich mas uchodźczych w Rosji jedną niedolą i gorączkowym oczekiwaniem powrotu do ojczyzny. Warunki materialne, pozostawanie w kraju ogarniętym przez haos zupełny, też zresztą czynią pobyt niemożliwym. Bieda wśród Polaków wzrasta. Włościanie potracili pracę na roli w większych majątkach, które poniszczono. Im i urzędnikom, którzy przedtem służyli w zarządach fabrycznych i instytucjach rządowych, dzieje się najgorzej. Poważnie także przedstawia się sytuacja żołnierzy - Polaków, należących do rozpadającej się armii rosyjskiej.

OFIARY.

- złożone w administracji „Pr. Wil.”
- Na „Dom Seroa Jezusowego”
- Ks. Jodkowski Hipolit, proboszcz z Wołpy 30 m.
- Na głodnych i chorych.
- Szuksza Aleksander z Butszerek 33-50 m. Giedroyciówna Anna 2 m.
- Na szkoły Stow. Naucz. i Wychow.
- Życka Ludwika 12 m.
- Na ochronę M. B. Ostrobramskiej.
- Zebrane przez pp. Arndtów 24 m.
- Na fundusz stypendjalny im. pułk. Wołciekiego.
- Renigier Szymon 5 m.
- Na Dom św. Antoniego.
- Giedroyciówna Anna 2 m.
- Na chleb św. Antoniego.
- Ku uczczeniu śp. Marji Michałowskiej — Dowgiałło Józef 10 m.
- Na wpisy szkolne.
- Nie przyjęte przez p. Sz. Werner Edmund 1 m.

Uwaga!!! JADŁODAJNIA Stow. Św. Zyty

po chwilowej przerwie z powodu reorganizacji wewnętrznej i zmiany lokalu, rozpoczyna pod nowym kierownictwem w dalszym ciągu swą czynność **jutro, we czwartek, 11 b. m. przy ul. Wileńskiej Nr. 23 m. I**, o czym zawiadamia uprzejmie **Szan. swych stałych konsumentów oraz szerszy ogół publiczności.**

Zapisy osób na listę **rejestracyjną** oraz **stemplowanie kart stałych** odbywa się codziennie od godz. 10 r. do 12 pp.

Od dn. 8 bm. codziennie wydawane są **zupy ludowe.**

POSZUKIWANI MONTERZY do robót żelaznych.

Oferty proszę składać u inżyniera Künstlera:

Posehl's Werke

Nowo-Wilejka. Deutsche Feldpost 226.

Potrzebne zdolne panny i podręczne. Firma B. Szumańska № 1. 936

Do sprzedania kary jedynokonne, mało używane. Warszawski zauł. 15, Kaczyński. 934

Poszukuję od zaraz osoby średnich lat, umiejącej pracować i znającej się na ogrodnictwie. Poławska 25, Malinowski. 924

Kózka młoda do sprzedania. Trocki-Trakt 56, Moczulski. 942

KINEMATOGRAF „HELIOS“ Wileńska 38, róg 5-to Jerskiej.

Program na 10—12 kwietnia 1918 r.

KRONIKA, najświetniejsze zdjęcia z natury. Początek o godz. 3-ej. Koniec o godz. 11 wiecz.

„Pracownica fabryki papierosów“, bardzo zajmujący obraz w 3 aktach z życia w Hiszpanji. humoreska.

„MIŁOSNY SZAL“, komedia w 2-ach aktach. (-) Mydlarka.

Kupuje książki stare, a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrow.», «Kłósów», «Wist», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.

KSIĘGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.

Kupuje wszystko!

Używane maszyny, rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble, ubrania, metale, gumy, galgany, worki, korki, papier stary, butelki itp.

BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.

Księgarnia J. Zapasnik otrzymała na skład główny:

T. Makarewicz. Notatki z dziejów powszechnych.

Historja Starożytna. Cena 90 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KALENDARZYK-NOTATNIK na rok 1918. (z Orzełkiem)

Cena 30 fenygów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach mat. piśm.

Brylanty, biżuterje, diamenty, perły i inne drogie kamienie, złote i srebrne zegarki.

kupuje magazyn zegarków F. Kenigsberg, Wilno, Wielka 84 r-k

Do sprzedania kostjum szewcowski biały, suknia batyst. białą haftowana i uprząż angielska. Montwillowska № 26—2, od g. 12—4, Malicka. 928

KUPUJE złoto, srebro, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, rozmaite meble i kwity lombardowe. Placę najwyższe ceny. Wielka 47, Szwarz. 946

Stelmach praktyczny, znający robotę powozową i gospodarczą, poszukuje miejsca na prowincji. Jagiełłońska 5—38, Puszkarczywicz gr

Potrzebna panna i uczennica do szycia. Zaręcze № 14—21, Paulina Królikowska. 937

Samotny, inteligentny, młody, dyplomowany przyimie posadę w majątku. Wiadomość: Sto Jerska 32, skład rolniczy. Korbuszewski. 941

Kto chce sprzedać prywatnie (nie do magazynu) **za dobrą cenę** kupuje. cennoci: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sznurek.

kupuje. Tatarska 20—17, Leon Poezter. 946

Zgubione 31 ub.m. broszkę złotą z granatami, idąc ul. Antokolską, 8-to Jerską do Zwierzynca. Upraszam się taskawego znaleźć o odniesienie za wynagrodzeniem do T-wa «Lutnia», 8-to Jerska 8, Lendzion. 935

Do wynajęcia plac nad brzegiem Wilji przy ul. Antokolskiej № 60 pod **skład materiałów leśnych** lub też pod **ogród warzywny**. O warunkach dowiedzieć na miejscu u właścicielki Sienkiewiczowej.

Poszukuje 2-ach pokoi z kuchnią, meblowanymi i z elektrycznością w okolicy Cielętnika. Kalwaryjska № 43—5. Oferty proszę składać w Adm. «Dz. Wil.», W. Milewicz. 914

Potrzebny szwajcar z rodziną do zakładu naukowego «Talmud-Tora». Zgłaszać się: Podwale № 5. 917

Stróż potrzebny na dobrych warunkach. Teatralna (Pohulanka) № 5—7, g. od 10—11 i 3—5, Pilaudski. 932

Pisanie podań i tłumaczenie z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, o d g. 9—2 pp. gr

